

Walka gospodarcza czy antysemityzm

Ostatnio coraz częściej różnego rodzaju „judeosceptycy”, ale także niektórzy historycy starają się udowodnić, że w Polsce nie było antysemityzmu, lecz jedynie toczyła się walka gospodarcza. Służy to ukryciu faktu, że toczono walkę nie o „spolszczenie” gospodarki, a przeciwko Żydom jako takim. Że walka gospodarcza była istotnym, ale tylko fragmentem szerszego zjawiska. W trakcie zbierania materiału do tego artykułu przekonałem się, że taki punkt widzenia reprezentowali również narodowi radykałowie. W „**Ruchu Młodych**”, piśmie kształtującym myśl polityczną **Ruchu Narodowo-Radykalnego (RNR)**, pisano o „antysemityzmie, a szczególnie o antysemityzmie gospodarczym”¹. Chciałem początkowo skupić się na opisie propagandy Ruchu Narodowo-Radykalnego. Okazało się jednak, że cała prasa narodowa mówiła jednym głosem. Nie ustępowała jej pola prasa katolicka.

SZYMON RUDNICKI

Nie ulega wątpliwości, że w szerzeniu w Polsce antysemityzmu przodowała **Narodowa Demokracja**, dla której antysemityzm stał się trwałym elementem jej propagandy. Jej natężenie wzrastało w kolejnych latach, stawała się przy tym coraz bardziej agresywna². Jak pisał Stanisław Mackiewicz, „mówiąc «mniejszości» przeciętny narodowiec widział tylko Żydów, myślał tylko o Żydach”³. Zaletą programu antyżydowskiego była jego konkretność i doraźność. Wykorzystywano przy tym antyjudajizm Kościoła katolickiego, który przez wieki nabrał charakteru powszechnego, stając się elementem kultury. Ziemię polskie były poza tym szczególnie podatne na hasła antysemickie z powodu liczebności Żydów i ich roli w życiu gospodarczym. Antysemityzm wprowadzał stereotyp Żyda jako wroga, którego należy nienawidzić i z którym należy walczyć. Antysemityzm doprowadził obóz narodowy do postrzegania rzeczywistości przez pryzmat kwestii żydowskiej.

Narodową Demokrację wspomagał w szerzeniu antysemityzmu Kościół. Niezależnie, czy określimy jego działania jako antyjudajizm, czy jako antysemityzm, skutek był ten sam – wzrost niechęci, a jako następny etap – wrogości do Żydów. Ksiądz Mateusz Jeż pisał, iż we wsiach, gdzie wpływ kleru jest większy, Żydów jest mniej, a w miastach „ci katolicy, którzy są katolikami lepszymi, praktykującymi, którzy słuchają regularnie nabożeństw i kazań, ci bywają większymi antysemitami”⁴.

Jako pierwsza też w polskim ruchu politycznym Narodowa Demokracja zaczęła na szeroką skalę traktować antysemityzm jako narzędzie walki o wpływy i władzę. Wykorzystywała istniejące nastroje, wyolbrzymiała rolę Żydów i podburzała masy przeciwko nim. W 1905 roku endecja wykorzystała antysemityzm do walki z rewolucją. Głosząc hasła solidaryzmu narodowego, zaczęła utożsamiać socjalizm z Żydami, co w przyszłości doprowadzi do zbitki „żydokomuna”. Przegrana w wyborach 1912 roku wywołała u **Dmowskiego** obsesję antysemicką⁵, a jego obóz, chcąc sobie powetować porażkę, ogłosił bojkot gospodarczy Żydów. Organizacją bojkotu zajęło się utworzone w połowie 1913 roku **Towarzystwo Rozwoju Handlu, Przemysłu i Rzemiosł**, w skrócie „**Rozwój**”. Nakładem „Rozwoju” w 1920 roku ukazało się pierwsze polskie wydanie **Protokołów Mędrców Syjonu**. Podczas zorganizowanej przez „Rozwój” II Konferencji Żydoznawczej przyjęto jednogłośnie rezolucję domagającą się bezwzględnej izolacji społeczeństwa polskiego od Żydów⁶. Towarzystwo działało do 1933 roku – do czasu, kiedy zostało zastąpione aparatem partyjnym **Stronnictwa Narodowego**. Lansowano tezę, że to Żydzi stworzyli zarówno komunizm, jak i kapitalizm,

celem podporządkowania sobie świata. A także, że Żydzi wzbogacili się dzięki wyzyskowi Polaków. Problem własności żydowskiej tak przedstawionej pozwalał dodatkowo uzasadnić konieczność jej likwidacji.

Kryzys nadał nowy wymiar temu zagadnieniu. Nie było trudno dotkniętemu klęską społeczeństwu pokazać winnego wszystkiemu wroga, wytłumaczyć negatywne objawy życia społecznego, politycznego i gospodarczego, wykorzystać antysemityzm jako element integrujący. 6 grudnia 1931 roku można było w „**Gazecie Warszawskiej**” przeczytać, że podział na obozy polityczne jest niejednokrotnie dziełem przypadku, zaś rzeczywisty podział powinien być dokonany na podstawie stosunku do sprawy żydowskiej. Jednak walka ekonomiczna osiągnęła swój szczyt nie w okresie kryzysu, a dopiero po nim. Kierownictwo akcją bojkotu gospodarczego przejęły bezpośrednio **Wydziały Gospodarcze Stronnictwa Narodowego**. Organizowano tygodnie bojkotu handlu żydowskiego, podział rynku na część „polską” i „żydowską”, przenoszono jarmarki na soboty, nie dopuszczano żydowskich kupców na jarmarki. Dochodziło też do czynnych wystąpień w postaci blokowania dostępu do sklepów żydowskich, wywracania straganów, czynnych napadów na ludzi, czasami przeradzających się w masowe wystąpienia. Prawdziwy cel akcji bojkotowej ujawniła „**Falanga**”: „Dla małych miasteczek i wsi akcja bojkotowa ma niesłychane znaczenie. Raz, że nieraz bardzo skutecznie wypędza żydów. Po drugie, że jest pewnym wstrząsem dla zaspanej, biernej przeważnie ludności. (...) Świadomy antysemityzm jest pierwszym krokiem do przyjęcia całego programu narodowo-radykalnego”⁷.

Nie bez racji organ RNR pisał, że „przez Polskę idzie wielka, spiętrzona fala antysemityzmu” – antysemityzm rozlewa się coraz szerzej. Z kolei czołowy publicysta i ideolog **Obozu Narodowo-Radykalnego (ONR)**, **Jan Korołek**, konstatował z zadowoleniem, że „antysemityzm w Polsce rozszerzył się w ciągu ostatnich lat z przerażającą dla Żydów prędkością”. Polska znajduje się w walce ze światowym żydostwem, a „w Polsce widzimy to radosne zjawisko, że coraz bardziej wyraźnie tworzą się dwa fronty: front całego normalnego społeczeństwa polskiego i front żydowski, wspomagany przez Polaków, będących kalekami moralnymi lub, niestety, nawet zdrajcami sprawy narodowej”⁸.

W 1921 roku ks. **Kazimierz Lutosławski** twierdził, że „musimy uświadomić najszerszym masom, że wpuszczenie Żyda do rodziny, do towarzysstwa, do spółki, do interesu, do stowarzyszenia, do korpusu oficerskiego, do urzędu, do grona nauczycielskiego, do szkoły, do klubu, do jakiegokolwiek przejawu życia polskiego jest rodzajem zdrady stanu”. A dziesięć lat później **Wojciech Wasiutyński** pisał: „Nie tylko narodowcy zerwali z nimi wszelkie kontakty, wykluczyli ich poza nawias wszelkich stowarzyszeń młodych, ale wytworzyli ten nastrój, że dziś przyjaźń młodego Polaka z żydem jest czymś niemal nie do pomyślenia”⁹. Wyrazem tego było przejście od hasła wprowadzenia na wyższych uczelniach *numerus clausus* do hasła *numerus nullus*. Coraz częstsze były wypadki przyjmowania przez organizacje studenckie i zawodowe statutów zawierających tzw. paragraf aryjski – zakaz przynależności do nich Żydów i ludzi zaliczanych do



Okładka pisma „Falanga”

Żydów. Nie ograniczano się do słów. Co roku jesienią na wyższych uczelniach miały miejsce, jak to nazwała Maria Dąbrowska, „manewry jesienne” – burdy antysemickie. Od 1937 roku wprowadzono getto ławkowe.

Z biegiem czasu antysemityzm stał się obsesją całego obozu narodowego. O czym by nie pisano czy mówiono, zawsze albo zaczynało od „problemu żydowskiego”, albo w końcu wracało do niego. Z peryferii życia społeczno-politycznego coraz bardziej stawał się problemem centralnym. Jeżeli **Stanisław Piasecki** pisał o „przygniatającym potwornym ciężarze sprawy żydowskiej, będącej u nas po prostu zagadnieniem torowania drogi dla dalszych możliwości rozwoju”, to dla **Witolda Rościszewskiego**: „Nie ma w Polsce zagadnienia, o którym mówiliby się w Polsce więcej i głośniej, jak o kwestii żydowskiej”, a jego artykuł kończył się zdaniem, że antysemityzm znajduje swoje uzasadnienie w walce ras¹⁰. Odżegnywano się od zarzutu rasizmu biologicznego, ale faktyczne podejście było zgodne z tym, co w „**Słowie**” 6 marca 1938 roku napisał **Cat-Mackiewicz**: „Jedynie logiczne, jasne kryterium, jest właśnie kryterium hitlerowskie. Żydem jest ten, kto jest pochodzenia żydowskiego”.



Następowała, jak to określa Joanna Kurczewska, „monstrualizacja” zagadnienia żydowskiego¹¹. Stało się ono głównym punktem programu, do którego odnieszono wszystkie pozostałe zagadnienia¹². Jak pisał złośliwie Ksawery Pruszyński, z biegiem lat to „nie antysemityzm był częścią narodowego światopoglądu, a przeciwnie; narodowy światopogląd rozwinął się z antysemityzmu”¹³. Propagowano izolację Żydów nie tylko w gospodarce, ale także prawnopolską. Wykorzystywano antysemityzm w walce politycznej, czego najjaskrawszym przykładem kampania przeciwko wyborowi Gabriela Narutowicza prezydentem Polski, a następnie stał się on narzędziem walki z Piłsudskim. Po jego śmierci nastąpiło nasilenie tych zjawisk. Propaganda antysemitowska i czynne wystąpienia przeciwko Żydom wszystkich odłamów obozu narodowego służyło podtrzymywaniu napięcia wewnątrz kraju, stwarzało atmosferę zagrożenia. Było też dobrym narzędziem dyskwalifikacji przeciwników, w tym również sanacji, oskarżanej o sprzyjanie Żydom.

Dmowski od początku uważał walkę gospodarczą za element dodatkowy do walki politycznej. W 1902 roku pisał, że „ważnym przejawem wydobywania się pierwiastków czynnych ze społeczeństwa jest w Królestwie ruch ekonomiczny, wypowiadający walkę Żydom w drobnym handlu”. A więc sprawy gospodarcze były służebne wobec akcji zdobywania społeczeństwa dla myśli i działań Narodowej Demokracji. O służebności walki gospodarczej świadczy wypowiedź jednego z najinteligentniejszych ludzi w obozie narodowym, **Juliusza Zdanowskiego**. 5 sierpnia 1921 roku zanotował w dzienniku: należy oddziaływać na opinie „zelektryzowaniem obawą bolszewizmu i jaskrawymi hasłami przeciw żydowskimi”. W 1936 roku **Jędrzej Giertych** rozwinął tę myśl na łamach „**Myśli Narodowej**” w artykule *Serio czy dla pozorów*: „Bojkot gospodarczy, odżydzanie Przytyków, zaciskanie ram ghetta w Łodzi, usuwanie żydów z uniwersytetów – to jest pozytywna, twórcza działalność, prowadząca pewną drogą do likwidacji sprawy żydowskiej w Polsce”. Z kolei „**Ruch Młodych**” pisał, że „rozwiązywanie przez Polskę kwestii żydowskiej jaskrawością, siłą i głębią pracy pobudza energię narodu” i w innym miejscu: „Dzisiejsza apatia narodu (...) wymaga wstrząsu całej duszy polskiej”. Te trzy wypowiedzi ludzi różniących się pokoleniowo i organizacyjnie wskazują, czemu miała służyć „kwestia żydowska”. „Ruch Młodych” miał za złe, że w kwestii żydowskiej dostrzega się problem wyłącznie ekonomiczny. Dla niego kwestia żydowska była przede wszystkim kwestią etyczną¹⁴. O co chodziło w akcji antyżydowskiej, świadczy też ulotka młodzieży narodowej z 26 stycznia 1937 roku: „Postęp, nauka, demokracja – to pięknie brzmi. A co się za tym kryje? Wstrętny żydowski duch”. Kończy się wstrząsającym zdaniem, co robić, gdy spotka się Żyda: „Walisz żelazem prosto w zęby! Tylko się maminsynku nie cofnij”¹⁵.

O bóz narodowy przeszedł od postawy obronnej, od obawy: co nam Żydzi mogą zrobić, do postawy: co my możemy zrobić Żydom. Zapewniano, że „mamy ich w naszej garści i od nas zależy, czy wyjadać stąd bez większego szwanku, czy jako pierzchają-

cy tłum, zdeorganizowany i zdemoralizowany”. Nie lekceważąc ich, „my dla nich stajemy się niebezpieczeństwem wprost śmiertelnym”¹⁶.

Coraz więcej zwolenników zdobywał stereotyp Żyda niebezpiecznego przez swoje metody działania, niemoralnego, wyzyskiwacza, dążącego do zniszczenia Polski. Obraz Żyda był tak tworzony, by wzbudzić odrazę moralną i estetyczną¹⁷. Był to język charakterystyczny nie tylko dla prasy obozu narodowego. Przykładem, jaki język stosowano w opisie Żydów, może być najpoważniejsze katolickie pismo kulturalne, które potrafiło napisać, że „Żydzi są pasożytami. Istotnie nasz emocjonalny stosunek do nich jest bardzo podobny do stanowiska, jakie zajmujemy wobec pchły czy pluskwy. Pasożyt obchodzi mnie o tyle tylko, że mi nie przeszkadza. (...) Rzecz jednak w tym, że Żyd jest zupełnie czymś innym od pchły. Rozwiązując problem żydowski to nie to samo, co filtrować mieszkanie. Problem żydowski może istnieć nawet wówczas, gdy nie będzie już ani jednego Żyda”¹⁸. Był to obraz Żyda, który Dariusz Stola nazwał „spójną różnorodnością ohydy”¹⁹. Nie było mowy o walce gospodarczej. Ta była gdzieś za horyzontem. Nie rzadziej prezentowano przekonanie, że „Polacy wskutek kontaktu z Żydami tracili osobowość narodową, karleli duchowo, słabli materialnie”.

Stale podkreślano, że Żydzi są Polakom obcy duchowo. W przekonaniu narodowców byli groźni przede wszystkim dlatego, że stanowili przeszkodę w zbudowaniu jedności psychicznej narodu, zagrożenie dla jego moralności. Dlatego, jak pisał **Bolesław Piasecki** w broszurze „**Przełom Narodowy**”, należy zniszczyć ich siły, podobnie jak komunizm i masonerii. **Maria Rzętkowska**, czołowa publicystka „Falangi” i „Ruchu Młodych”, pisała, że „nikt dziś nie wątpi, że współzycie Polaków i Żydów w stanie obecnym jest na dalszą metę niemożliwe. Różnica jedynie istnieje w poglądach na środki i możliwość rozwiązania tej kwestii”. Program całkowitej izolacji obu społeczności był lansowany w obozie narodowym, poczynając od 1932 roku. Miał to być pierwszy etap rozwiązania tej kwestii. Drugim – całkowite usunięcie Żydów z ziem polskich. Uważano ich za głównego wroga Polski, a zarazem utrzymywano, że nastąpi odpowiedni moment dla likwidacji „kwestii żydowskiej”²⁰. Doceniano niemieckie rozwiązania i z uwagą obserwowano reakcję świata na ich poczynania.

Dla realizacji drugiego etapu przewidywano wprowadzenie ustawowego rozróżnienia, kto jest Polakiem, a kto nie jest. Witold Rościszewski widział uzasadnienie antysemityzmu „w walce ras, która jest naturalnym wynikiem bytu ludzkości”. Z kolei **Alfred Łaszowski** twierdził, że „nas to mało obchodzi, czy Żydzi są rasą, czy nie. Wystarczy nam, że są Żydami, a spory antropologiczne można śmiało pozostawić uczonym specjalistom”. Odżegnywaniu się od rasizmu; pisaniu, że jest się rasistą duchowym, a nie biologicznym, przeczyło stosowanie terminologii rasistowskiej. I wbrew temu, co pisał Łaszowski, tylko Żydów zaliczano do obcych rasowo, tylko wobec nich używano terminologii rasistowskiej i wyraźnie przeciwstawiano ich rasie aryjskiej²¹. W tej sytuacji nie

powinno dziwić, że trzech wybitni publicyści narodowi – **Tadeusz Gluziński**, **Wojciech Wasiutyński** i **Stanisław Piasecki** – bronili się przed oskarżeniami, że w ich żyłach płynie krew żydowska. Procesowali się nie dlatego, że toczyli walkę gospodarczą, a dlatego, że dla nich hańbą było być Żydem. Nie było mowy o możliwości asymilacji. Chrześcizm nie zmieniał natury ani narodowości; żądano osobnej parafii dla konwertytów.

Proponowane rozwiązania „kwestii żydowskiej” stawały się coraz radykalniejsze. Coraz bardziej popularny stawał się cytat z **Karola Huberta Rostworowskiego**, członka **Ligi Narodowej**, oboźnego **Obozu Wielkiej Polski** i Stronnictwa Narodowego:

„(...) bo niema ugody.
Gdzie w jednym kraju żyją dwa żywe narody.
Pragnień im nie odejmiesz, ziemi im nie dodasz –
Jeden musi ustąpić! – gość albo gospodarz”²².

Nawet katolickie „Odrodzenie”, które krytykowało siłowe rozwiązania problemu żydowskiego, pisało, że „kwestia żydowska nie istnieje może tylko dla tego, kto zamyka oczy na różnice rasowe, narodowe czy religijne”. **Wasiutyński** wskazywał, że ma ona oblicza: polityczne, kulturalne i gospodarcze²³. O pierwszym i trzecim była już mowa. „Zażydzeniu kultury” prasa narodowa poświęcała wiele miejsca. „**Prosto z Mostu**” pisało, że „zagadnienie roli żydostwa w Polsce jest przede wszystkim zagadnieniem etyki i kultury”. Z kolei zdaniem „**Rozwoju**” – „kulturze i chrześcijaństwu grozi całkowita zagłada, jeżeliby żydostwo swój plan zrealizowało”, należy skoordynować samoobronę **Aryjczyków**²⁴. W tym celu „**Gazeta Warszawska**” publikowała spisy pisarzy, których uznawała za Żydów.

„Falanga” zamieściła artykuł kierownika **Polskiej Organizacji Akcji Kulturalnej**, **Onufrego Kopczyńskiego**. „Twórczość artystyczna jest jednym z ważnych, obok szkoły, organizacji i struktury społecznej, czynników wychowujących masy narodowe – pisał. – I stąd płynie nieraz konieczność ingerencji czynników politycznych w sztukę, gdy ta demoralizuje, i stąd płynie słuszność takiej ingerencji dziś”. Dlatego obok zmian politycznych i gospodarczych musi iść – jego zdaniem – odrodzenie kulturalne. „Międzynarodowa, materialistyczna sztuka, międzynarodowa materialistyczna nauka ustąpić musi sztuce i nauce narodowej, sztuce i nauce polskiej, sztuce i nauce wynikającej ze światopoglądu, który ponad wartości materialne stawia duchowe”²⁵.

Wielką kulturę mogą stworzyć tylko etniczni Polacy – „Artysta musi świadomie odczuwać swoją przynależność etniczną”²⁶. Wierność pisarza „idei narodowej” stawiano ponad artystyczne i poznawcze wartości literatury i sztuki. Rzecznicy takiego stanowiska jako metodę walki o kulturę narodową proponowali wprowadzenie nad nią kontroli; dzieła nieodpowiadające właściwym kryteriom należy traktować podobnie jak hitlerowcy, tzn. palić²⁷. Z kolei **Mieczysław Biegański** uznał, że artysta musi być „w pierwszym rzędzie pochodzenia słowiańskiego, polskiego”. Żeby nie było wątpliwości, to dalej napisał, że zrozumienie polskiej sztuki narodowej przez Żydów „nigdy im nie było dane z racji ich niearyjskiego pochodzenia”. Na łamach jezuickiego „**Przeglądu Powszechnego**” ks. **Józef Kruszyński** pisał, że „żyd przedzierający się na teren literacki (...) zatruta naszego ducha i zabija w nas sposób myślenia aryjskiego”²⁸.

Z twórczości artystycznej muszą być usunięte wpływy murzyńskie (muzyka, plastyka, poezja). Największym zagrożeniem są jednak Żydzi. Ponieważ dotychczas życie kulturalne było pod bardzo silnym ich wpływem, aby polską kulturę oczyścić, należy ich „wykluczyć ze wszystkich związków społecznych polskich, ze szkół wszelkiego stopnia i rodzaju, z wszelkich stanowisk publicznych i nauczycielskich, z wojska, teatru, kina, radia, związków zawodowych i wydawniczych, z prasy polskiej” oraz wyodrębnić zewnętrznie prasę żydowską i książki autorów żydowskich.

21 listopada 1937 roku odbyło się walne zebranie członków POAK. Na wniosek **Jerzego Pietrkiewicza** przyjęto rezolucję, która za naczelną zadanie POAK przyjęła: 1. „Narzuć polskiemu życiu kulturalnemu zdecydowanej postawy narodowej”; 2. „Pierwszym etapem w realizacji tego zadania musi być przeprowadzenie w życiu kulturalno-artystycznym kategorycznej linii podziału: podług uznania lub nieuznania elementu żydowskiego za czynnik kulturalnie szkodliwy. Nieuznających szkodliwości Żydów lub uchylających się od decyzji należy traktować – na równi z Żydami – jako szkodników i wrogów”. W tym kierunku szły też propozycje Łaszewskiego złożone na posiedzeniu Związku Zawodowego Literatów Polskich 30 kwietnia 1938 roku. Zaproponował on zmianę nazwy na Związek Zawodowych Literatów w Polsce, ponieważ do organizacji należy zbyt wielu Żydów. Powinni oni być pozbawieni prawa tłumaczenia dzieł obcych, ponieważ popełniają błędy w języku polskim. Jako przykład wymienił Aleksandra Wata. Sprawozdawca nie napisał, czy podał konkretne przykłady złego tłumaczenia ze strony tego literata. Następnie zaatakował Antoniego Słonimskiego²⁹.

▶▶



Ks. Józef Kruszyński, rektor **Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego** w latach 1925-1933

Żydów uznano za niezdolnych do oryginalnej twórczości. Wszystko, co osiągnęli w sztuce, miało nosić charakter odtwórczy. Nie stworzyli samodzielnie żadnych wartości. Atakowano ich rzekomy kosmopolityzm, formalizm literatury, ze szczególną namietnością, nie szczędząc epitetów, wyzywając się na Słonimskim, Tuwimie i Boy'u. O poezji Tuwima pisało, że jest z ducha żydowska i „budzi zawsze w Polaku wstręt psychiczny”³⁰.

Atakowano plastyków. O przemyśle filmowym pisało, że jest kompletnie zażydzone i jest „najbardziej zgangrenowaną dziedziną gospodarki”, a „Żydzi – właściciele kin to jeden z najwstrętniejszych gatunków kombinatorów”. We wrześniu 1938 roku POAK zorganizował „Tydzień bez żydowskiego kina”. Chwalono się, że na ulicach Warszawy rozdano ćwierć miliona ulotek i wydano jednodniówkę: „**W natarcu**”. Na bieżąco wydawano biuletyn prasowy. Wskazywano, że obok problemów gospodarczych akcja ma również charakter polityczny³¹.

Godzono się ostatecznie, by Tuwimowie, Słonimscy, Wittlinowie, Hemarowie, Leśmianowie pisali po polsku, ale nie bez warunków: „Skoro jednak jest szereg Żydów do tego stopnia antysemitcko usposobionych, że nie chcą używać żadnego ze swych języków, to jesteśmy na tyle liberalnie usposobieni, że możemy im pozwolić używania języka polskiego”. Ale ich dzieła muszą być oznakowane. Najwła-

ściwszym oznakowaniem byłaby żółta łata. Wyrażano zgodę na każdy inny znak, a nawet na ogłoszenie wśród żydowskich grafików konkursu na taki znak. Żółtą łatą powinien być być oznakowany „Dziennik Popularny”, jak również niektóre artykuły konserwatywnego „Czasu”, a „Wiadomości Literackie” drukowane byłyby w całości żółtą farbą. Oznakowano by żółtą łatą utwory poetów żydowskich, takich jak Tuwim, Słonimski czy Wittlin³². Lekki, felietonowy ton nie powinien nikogo mylić. Tak jak nie powinny nas mylić oświadczenia o odrębności polskiego nacjonalizmu. Tu obserwujemy wyraźne zbliżenie do przyjętych już ustaw norymberskich. A nawet, jak to napisał **Konstanty Ildefons Gałczyński**, związany wówczas z „Prosto z Mostu”:

„Na tych, co biorą wody w usta
na czytelników wuja Prousta
na skamandrytów, na hipokrytów,
kalamburzystów rozmaitych
ześlij, zepchnij, Aniele Boży,
Noc Długich Noży”³³.

Antysemityzm był i jest zjawiskiem wszechogarniającym. Żydzi oskarżani byli o wszystkie złe strony istniejącej rzeczywistości. Można oczywiście badać poszczególne elementy tego zjawiska, w tym wpływ walki ekonomicznej na jego popularność, ale nie można przy tym zapominać o całości.

PRZYPISY

¹ Tadeusz Wojnar: *Etapy rozwiązania kwestii żydowskiej*. „Ruch Młodych”, VI 1937, nr 6, s. 28.

² Nie pozostawała w tyle i prasa chrześcijańsko-demokratyczna, „która w równym stopniu zdaje sobie sprawę z niebezpieczeństwa żydowskiego i z potrzeby walki z tym niebezpieczeństwem”, S. J. K. (S. Kaczorowski): *Na froncie walki*. „Pro Christo”, V 1933, nr 5, s. 307.

³ Stanisław Cat-Mackiewicz: *Historia Polski od 11 listopada 1918 roku do września 1939 roku*. Londyn, Wydawnictwo Puls, 1985, s. 206.

⁴ Ks. Mateusz Jeż: *Duchowieństwo polskie a żydostwo*. „Rozwój”, 18 X 1925.

⁵ „Obsesja masońsko-żydowska była w okresie dwudziestolecia decydującym czynnikiem poglądów Dmowskiego”, Andrzej Micewski: *Roman Dmowski*. Warszawa 1971, s. 363; „Osobne miejsce w kształtowaniu się obsesji Dmowskiego zajmowała sprawa żydowska (...)”, Roman Wapiński: *Roman Dmowski*. Lublin 1988, s. 200. Czytelnik pism Dmowskiego „mógł zrywać się na uproszczenia, demagogię, próby spiskowej interpretacji różnych zjawisk, wreszcie trącające obsesją eksponowanie roli Żydów, widzianych

dosłownie wszędzie”, Krzysztof Kawalec: *Roman Dmowski 1864-1939*. Wrocław 2002, s. 303; „Sprawa żydowska zajmuje w myśleniu Dmowskiego coraz więcej miejsca, doprowadzając do tego, co nazwano (bodaj Zdzisław Stahl) «judeocentryzmem». Sugeruje nawet, że jego stanowisko w tej sprawie nabrało cech maniakałnych”, Wojciech Wasiułyński: *Źródła niepodległości*. Londyn 1977, s. 20.

⁶ *Przebieg obrad i uchwały II Konferencji Żydoznawczej*. „Rozwój”, 23 XII 1923.

⁷ *Zwycięska fala antyżydowska ogarnęła całą Polskę*. „Falanga”, 14 IX 1937, nr 39(65).

⁸ Powódź. „Ruch Młodych”, II 1936, nr 2(5), s. 4; *Zwycięska fala antyżydowska ogarnęła całą Polskę*, op. cit.; J. K.: *Komu wolno być antysemitą*. „ABC”, 19 XII 1936, nr 361.

⁹ Ks. Kazimierz Lutostałski: *Ostatnia walka o niepodległość*. „Myśl Narodowa”, nr 4, 1922, s. 3-4. Wojciech Wasiułyński: *Najmłodsze pokolenie przez pryzmat „Myśli nowoczesnego Polaka”*. „Myśl Narodowa”, 23 VIII 1931, nr 40, s. 112.

¹⁰ Stanisław Piasecki: *Zagadnienie ukraińskie*. „Prosto z Mostu”, 9 I 1938,

nr 2(168); Witold Rościszewski: *Kwestia żydowska*. „Falanga”, 15 VII 1936, nr 1, s. 2.

¹¹ Joanna Kurczewska: *Patriotyzm(y) polskich polityków. Z badań nad świadomością liderów partyjnych lat dziewięćdziesiątych*. Warszawa 2002, s. 194.

¹² „Na szereg lat zostaliśmy zaabsorbowani programowo kwestią żydowską, najbardziej palącą i najbliższą nam”, Wasiułyński: *List do Ukraińca*. „Prosto z Mostu”, 24 II 1935, nr 8.

¹³ Ksawery Pruszyński: *Kampania młodych 1926-1934. Przyczyny klęski rządów pomajowych*. „Prosto z Mostu”, 24 XI 1935, nr 48.

¹⁴ Roman Dmowski: *Myśli nowoczesnego Polaka*. Lwów, wyd. III powiększone, 1907, s. 92; „*Bunt Młodych*” o kwestii żydowskiej, *Brześć*. „Ruch Młodych”, VI 1937, nr 6(21), s. 2. „Ruch Młodych”, III 1937, nr 3(18), s. 13, 16.

¹⁵ B. Chrzanowski: *Wspomnienia. Rozdział o miłości i dobroci*. Biblioteka Narodowa, III 6480/2 masz.

¹⁶ *Tylko dynamiczny i agresywny nacjonalizm uwolni Polskę od Żydów*. „Falanga”, 14 VI 1938, nr 23/103.

¹⁷ Określenia stosowane wobec Żydów – w pracach Ewy Maj: *Komunikowanie*

- polityczne Narodowej Demokracji 1918-1939. Lublin, Wyd. UMCS, 2010, s. 527 oraz Dariusza Libionki: *Obcy, wrodzy, niebezpieczni. Obraz Żydów i „kwestii żydowskiej” w prasie inteligencji katolickiej lat trzydziestych w Polsce*. „Kwartalnik Historii Żydów”, nr 3(203), 2002, s. 326-333.
- ¹⁸ E. Januskiewicz: *Wstęp do części dalszych*. „Kultura”, nr 19, 1936, za: Libionka, *op. cit.*, s. 327.
- ¹⁹ Dariusz Stola: *Kampania antysyjonistyczna w Polsce 1967-1968*. Warszawa 2000, s. 152-153.
- ²⁰ Maria Rzętkowska: *Hierarchia przeciw Żydom i lożom*. „Ruch Młodych”, I 1936, nr 1(4), s. 33.
- ²¹ Rościszewski, *Kwestia żydowska*. „Falanga”, 15 VII 1936, nr 1, s. 2; Alfred Łaszowski: *Majaczenia filosemickie*, „Falanga”, 27 IX 1938, nr 40/120; H. Świnarski, *Poznajmy żydów*. „Falanga”, 23 I 1938, nr 3/83/.
- ²² Karol Hubert Rostworowski: *Antychryst. Tragedja w trzech aktach*. Lwów 1925, s. 135.
- ²³ T. Wojciechowski: *Kwestia żydowska*. „Odrodzenie”, kwiecień 1936, cyt. wg: Dariusz Libionka: *Kwestia żydowska – myślenie za pomocą clichés. Przypadek „Odrodzenia” 1935-1939*. „Dzieje Najnowsze”, nr 3, 1995, s. 31-46; Wasiułyński: *Wnioski z zakończonej kampanii*. „Prosto z Mostu”, 1 XII 1935, nr 49.
- ²⁴ *Na marginesie*. „Prosto z Mostu”, 17 I 1937, nr 3/111/; S. Zakrzewski: *Aryjczycy wszystkich krajów, łączcie się!* „Rozwój”, 1 I 1928.
- ²⁵ Bronisław Onufry Kopczyński: *Uzdrowimy sztukę rewolucją*. „Falanga”, 29 VI 1937, nr 26/52/.
- ²⁶ T. D. (Dowiat): *O nową treść kulturalną*. „Falanga”, 15 XI 1938, nr 47/127/.
- ²⁷ „Toteż mimo wszystkich zastrzeżeń, które można i należy mieć wobec hitleryzmu, trudno zaprzeczyć, że narodowi socjaliści postąpili słusznie, paląc literaturę plugawą, choć pastwą płomieni mogło paść i niejedno wybitne dzieło literackie”. Zenon Zimorowicz: *O reglamentacji w kulturze umysłowej*. „Pro Christo”, III 1938.
- ²⁸ Mieczysław Biegański: *Problemy sztuki narodowej*. Wyd. POAK, „Bibliote- ka Ruchu Kulturalnego”, b.d. i b.m., s. 15-16; Józef Kruszyński: *W sprawie żydowskiej*, Libionka: *Obcy, wrodzy, niebezpieczni, op. cit.*, s. 332.
- ²⁹ B. Płachecki: *Podstawy programu kulturalnego*. „Ruch Młodych”, III 1936, nr 3(6), s. 20; *Młodzi artyści w służbie Przełomu Narodowego*. „Falanga”, 30 XI 1937, nr 50/76/; *Wyrzucić komunistów do ZSRR proponował kol. Łaszowski na zebraniu Związku Literatów*. „Falanga”, 10 V 1938, nr 18/98/.
- ³⁰ „Bunt Młodych” o kwestii żydowskiej. „Ruch Młodych”, (II-III) 1937, nr 3/18/, s. 16.
- ³¹ *Polacy chodzą tylko do polskich kin*. „Falanga”, 6 VII 1938, nr 26/106/; *Sutenerzy i oszuści wyścigowi rządzą „polskim” kinem*. „Falanga”, 25 X 1938, nr 45/125 i 15-23 X 1938; *Tydzień bez żydowskiego kina*. *Ibidem*, 1 XI 1938, nr 46/126/.
- ³² J. Korolec: *Żółta łata*. „ABC”, 8 XII 1936, nr 351.
- ³³ Konstanty Ildefons Gałczyński: *Polska wybuchła w roku 1937*. „Prosto z Mostu”, 21 II 1937, nr 9/117/. ■